

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretariat czynny od godz. 4—6 po południu.

REWOLUCJA W RUMUNJI

200 tysięcy chłopów maszeruje na Bukareszt

Część wojsk rządowych przeszła na stronę zrewoltowanych mas

Książę Karol wydalony z Anglii

LONDYN, 8.5. „Daily Mail” donosi: Ministerstwo spraw wewnętrznych, po porozumieniu się z ministerstwem spraw zagranicznych, postanowiło zwrócić się do ks. Karola rumuńskiego z żądaniem, aby niezwłocznie opuścił Anglię. (PAT).

Stan wojenny w Siedmiogrodzie

BUDAPESZT, 8.5. Podróżni, którzy dzisiaj przybyli z Siedmiogrodu na granicę węgierską, opowiadają, że rząd proklamował w całym Siedmiogrodzie stan wojenny. Wszyscy korespondenci zagraniczni zostali wydaleny z granic państwa. Podróżni, którzy z Rumunii udają się do Węgier, muszą poddać się na granicy ściślejszej rewizji. Rząd rumuński jest zdecydowany niewypuszczać z rąk władzy pod żadnym warunkiem. (ATE)

Aresztowania

BUKARESZT 8.5. Pomiędzy aresztowanymi dziennikarzami znajdują się również główny redaktor dziennika „Adeverul”, Jonel Taranu, oskarżony o podżeganie mas do marszu na Bukareszt.

Według informacji miarodajnych kół, chłopcy maszerujący na Bukareszt zwrócili się do władz kolejowych o dostarczenie im pociągów. Władze żądanie to odrzuciły. (ATE)

Pierwsze starcia

BIAŁOGRÓD, 8.5. Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Wszelkie połączenia telefoniczne i telegraficzne są przerwane, wskutek czego do Białogrodu nadchodzą wiadomości dotychczas niesprawdzone. Wczoraj w Bukareszcie miało dojść do ciężkich starć. Wielka część wojska miała przejść na stronę zrewolucjonizowanych chłopów. W kołach politycznych panuje wielkie zaniepokojenie w związku z rozwojem wypadków.

Walki w Bukareszcie

BELGRAD, 8.5. Wiadomości nadchodzące tutaj z Rumunii są bardzo skąpe. Dziennikarze, którzy chcieli się udać na kongres do Alba Julja, zostali na granicy zatrzymani przez władze rumuńskie. Według pogłoszek,

w Bukareszcie już nastąpiły walki pomiędzy wojskiem i chłopami.

Masy wojska trzymane są w pogotowiu. Wszystkie drogi, prowadzące do Bukaresztu są obsadzone przez silne oddziały, które mają powstrzymać pochód chłopów na stolicę.

W Bukareszcie ogłoszono stan oblężenia. Rząd spodziewa się, że pomimo wszystko zostanie panem sytuacji.

Przywódcą partii chłopskiej Maniu jedzie do Bukaresztu na czele 600 samochodów ciężarowych, wypełnionych jego zwolennikami. (ATE).

„Ja jeden mogę zjednoczyć naród“

Deklaracja księcia Karola

LONDYN, 8.5. Książę Karol rumuński miał wczoraj późno wieczorem jeszcze jedną rozmowę z przedstawicielami prasy, którym powiedział między innymi co następuje: Książę ponownie zaprzeczył jakoby chciał wynajmować samoloty napowrót do Rumunii, albo w celach propagandy, którąby z samolotów w Rumunii uprawiał. Na zapytanie, czemu on nagle teraz czyni nową próbę objęcia tronu, książę Karol odpowiedział: „Sądzę, że jestem jedynym człowiekiem, który może zjednoczyć naród rumuński”. Następnie książę omawiał swoją odezwę



Książę Karol

do narodu rumuńskiego, twierdząc, że ona nawołuje do rozważenia wszystkich poważnych kwestyj, zanim dojdzie do krwawych starć. Od czasu, kiedy on formalnie zrzekł się tronu, położenie zupełnie się zmieniło. Z prawnego punktu widzenia on istotnie dał oświadczenie zrzekające się tronu, ale to nastąpiło pod presją moralną. Opuścił Rumunię, ponieważ przeciwny jest polityce rządu obecnego zarówno pod względem ekonomicznym jak i ogólnie politycznym, przytem zaś życie jego prywatne zostało znieszczone. (ATE).

Chłopi rumuńscy nie chcą Karola

dążą tylko do ujęcia władzy w swoje ręce

Wywiad z przywódcą partii chłopskiej Maniu

BERLIN, 8.5. Przedstawiciel „Tel-Union” miał rozmowę z przywódcą rumuńskiej partii chłopskiej Maniu, który oświadczył między innymi, co następuje: Zgromadzenie chłopskie w Alba Julja nie może być uważana za zwykłe zgromadzenie partyjno-polityczne.

Jest to raczej demonstracja większości chłopów rumuńskich. Demonstracja ta nie może pozostać bez logicznych następstw politycznych. Nigdy w moim życiu nie widziałem manifestacji takich rozmiarów, jak zgromadzenie obecne. Rząd do ostatniej chwili groził, że zakaże zjazdu. Minister spraw wewnętrznych Duca oświadczył w parlamencie, że stanowczo nie dopuści do żadnego zgromadzenia politycznego narodowej partii chłopskiej. Pytam się, gdzie jest moc rządu? — To, co się teraz dzieje, jest tylko początkiem naszej akcji politycznej.

Ale nie zatrzymamy się na tem. Ruch ludowy musi dać realne wyniki. Ruchu chłopskiego w Rumunii powstrzymać niepodobna.

Walczy on nie tylko o obalenie rządu obecnego, ale też o zmianę dzisiejszego systemu rządu.

Pogłoski o dymisji rządu Bratianu

Liberałowie zapewniają, że rząd nie ustąpi

BUKARESZT, 8.5. Dzisiaj popołudniu przy był tu wiceprezydent narodowej partii chłopskiej Michalache i złożył klubowi partii sprawozdanie z wypadków w Alba Julja. Przywódca partii dr. Maniu zostanie przyjęty przez radę regencyjną dopiero, po uroczystościach narodowych, które odbędą się w dniu 10 b. m.

Wyjaśnienia sytuacji przed przyjęciem

Zagranicą spodziewano się rozmaitych rzeczy, które się nie spełniły.

Przewidywano, że przywołamy tu księcia Karola, ogłosimy go królem i w ten sposób rozpoczniemy rewolucję.

O tem wszystkim niema mowy. Tak jak dawniej jesteśmy za utrzymaniem porządku prawnego w naszej monarchii.

Pragniemy jednak równouprawnienia, sprawiedliwości, reżimu konstytucyjnego we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Zadania te może rozwiązać tylko demokracja chłopska wraz z jej wybranymi ludźmi.

Chłopi rumuńscy mają w rękach siłę. Chłop rumuński idzie z nami teraz i będzie szedł z nami później.

Zaraz udaję się do Bukaresztu. Czy za mną kto pójdzie, tam — nie wiem. Powiedzialem chłopom, że mogą rozejść się do domów i z całym zaufaniem powierzyć nam kierownictwo polityczne swoich praw.

Nie mogę jednak przeszkodzić temu, jeżeli ktoś zapragnie osobiście przekonać się o naszym postępowaniu w Bukareszcie oraz o osiągniętych tam celach. (ATE).

d-ra Maniu, nie należy oczekiwać. W kołach opozycyjnych mówi się o prawdopodobnym ustąpieniu gabinetu Bratianu. Obliczają, że nastąpić to może w przeciągu co najwyżej 2 tygodni.

W kołach liberalnych natomiast zapewniają, że rząd nie myśli o ustąpieniu. Kursują na wet pogłoski, że rząd podał się do dymisji (ATE).

Wywiad Hasła Łódzkiego z posełem rumuńskim w Warszawie

Wypadki w Rumunii rozwijają się z taką szaloną szybkością, że nawet przedstawiciele Rumunii zagranicą nie zostali o nich urzędowo poinformowani.

Poseł rumuński w Warszawie, do którego zwrócił się korespondent „Hasła Łódzkiego” odpowiedział co następuje:

— Nie mam podanej wiadomości wiarygodnej o rewolucji w moim kraju i do czasu póki jej nie dostanę, będę uważał wszystko za pogłoski.

Całkiem co innego mówi poseł rumuński w Berlinie.

W wywiadzie z przedstawicielem dziennika „Der Tag” oświadcza bowiem:

Ilość uczestników kongresu chłopskiego w Alba Julja była niezwykle poważna, aczkolwiek trudno ją ustalić dokładnie. Decydującym jest jednak fakt, że wbrew doniesieniom prasy zagranicznej, w toku manifestacji chłopskiej nie zaznaczyły się dążności rewolucyjne ani separatystyczne.

Kierownicy narodowej partii chłopskiej dążą — jak twierdzi pismo, do obalenia obecnego rządu rumuńskiego i do objęcia władzy w swe ręce.

— Co do rzekomego marszu uczestników kongresu na Bukareszt poseł wskazuje, że od samego początku wiadomość ta wydawała mu się nieprawdopodobna, ponieważ trudno przypuścić, aby tak olbrzymie masy mogły zostać przetransportowane do stolicy. Droga pieszka wymagałaby 2 tygodnie czasu.

W końcu poseł oświadczył, że według dotychczasowych wiadomości z Bukaresztu, liczyć się należy z prawdopodobieństwem podjęcia rokowań ze strony przywódców stronnictwa chłopskiego — Maniu i Michalski — z przedstawicielami rządu, przytem rokowania te mogą się zakończyć kompromisem.

Przywódcy stronnictwa chłopskiego wstąpiłoby w tym wypadku do rządu.

W każdym razie konflikt obecny, — jak zakończył poseł, nie może doprowadzić do zakłócenia porządku i ładu w Rumunii, a w szczególności wykluczonym jest, aby b. następcą tronu ks. Karol, przy poparciu narodowej partii chłopskiej mógł wrócić do kraju.

Tyle przedstawiciele Rumunii zagranicą, doświadczenie jednak uczy, że miarodajniejszym źródłem są informacje korespondentów zagranicznych.

Oświadczenia urzędowe

BUKARESZT, 8.5. Doniesienia o położeniu w Alba Julja, które otrzymano w Bukareszcie, są bardzo niejasne. Jeżeli wierzyć urzędowym oświadczeniom, to pochód chłopów na stolicę jest wstrzymany. Chłopi zdolali dojechać do Poewis, gdzie ich zatrzymały władze. Wszystkie wiadomości z Alba Julja, które nadchodzą do dzienników tutejszych są cenzurowane. Dzienniki wyszły z licznymi białymi miejscami pustymi. Do Bukaresztu nie nadeszły dzisiaj żadne pociągi z Siedmiogrodu. (ATE)

Nie będzie żadnych zmian w Rządzie

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Komunikują oficjalnie, że wszelkie pogłoski o mającej nastąpić zmianie na fotelach ministerjalnych, są bezpodstawne — zmian bowiem żadnych nie będzie.

Baczność maturzyści

Min. Dobrucki będzie na egzaminach

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Minister Dobrucki zwiędzi w bieżącym tygodniu cały szereg gimnazjów stołecznych i prowincjonalnych i będzie obecny przy odbywających się teraz egzaminach maturalnych.

Jedzie, jedzie...

inspektor sanitarny

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Na skutek polecenia ministra Spraw Wewnętrznych gen. Składkowskiego, 17 urzędników rozpocznie w najbliższym czasie inspekcję sanitarną miast, wsi i miasteczek na terenie całej Polski.

Wież spłonęła

Przeszło 100 rodzin bez dachu

SIEDLCE, 8.5. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Wieś Berło, powiatu konstantynowskiego, spłonęła wczoraj całkowicie. Przeszło sto rodzin zostało bez dachu nad głową. Pożar spowodowali dwaj chłopcy, którzy bawili się zapawkami.

Odlot orków polskich za Atlantyk

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Zamówiony przez polskie lotnictwo wojskowe w Amsterdamie samolot typu „Fokkera”, przeznaczony do lotu Polska — Ameryka, jest już zupełnie wykończony.

Delegowani przez departament lotnictwa ministerstwa spraw wojskowych piloci: por. Kalina i por. Szałas, którzy czuwali przy budowie tego samolotu, odbyli już szereg lotów próbnych i jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia mają na tym olbrzymim ptaku stałowym przylecieć wprost do Warszawy.

Dalsze próby przygotowania do lotu transatlantyckiego podjęte będą w Warszawie.

10 milionów złotych straty

poniósł skarb Państwa

wskutek nadużyć kolejowych we Lwowie

LWÓW, 8.5. „Dziennik Lwowski” dowiadyje się sensacyjnych szczegółów w sprawie nadużyć w lwowskiej dyrekcji kolejowej.

Szkody poniesione przez państwo, oceniają na 10 milionów złotych.

Nadużycia popełniano zwłaszcza przy za-

Oto skutki nieobliczalnych czynów emigracji rosyjskiej: Już druga nota Sowietów do Polski

Posel polski w Moskwie złożył wizytę komisarzowi spraw zagranicznych Z. S. R. R. Cziczierinowi, który wręczył naszemu przed-

stawicielowi notę rządu sowieckiego w sprawie zamachu na Lizarewa.

Nota utrzymana jest w tonie naogół spo-

Pierwsze znaki otrzeźwienia wśród emigracji rosyjskiej

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Jeden z przywódców emigracji rosyjskiej w Warszawie, wybitny publicysta, p. Filosofof, miał wreszcie odwagę opublikować na łamach „Za swobodu” znamienny artykuł. Artykuł ten, oczekiwany zresztą dawno przez społeczeństwo polskie, należy powitać z niekłamną radością, jako objaw otrzeźwienia emigracji rosyjskiej w Polsce.

W artykule tym autor twierdzi, że śledztwo ustali z pewnością, iż emigracja rosyjska nic nie miała wspólnego z czynem Woycie-

chowskiego, gdyż dąży ona zawsze do zgodnego współżycia ze społeczeństwem polskim i nie nadużywa gościnności Polski.

* * *

Społeczeństwo polskie szczerze i ze starą polską gościnnością (pomnie zwłaszcza na własną niedolę na emigracji ongiś) przyjęło nieszczęśliwych tułaczy rosyjskich i zawsze gotowe jest i gotowe było akcentować w stosunku do nich swe sympatie.

Nigdy jednak uczucie i sentyment nie może godzić w interesy własnego Państwa.

Narady ministrów na Zamku

Na porządku dziennym ważne sprawy państwowe

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Wczoraj rano powrócił ze Spawy P. Prezydent Rplitej, który na godz. 12 w południe zaprosił na Zamek wszystkich ministrów z wicepremierem Bartlem na czele.

Narada, która dotyczyła aktualnych spraw państwowych, trwała przeszło półtorej godziny.

Przedmiotem obrad między innymi były sprawy omawiane przez P. Prezydenta i wicepremiera Bartla z Marszałkiem Piłsudskim

podczas ostatniej konferencji w Generalnym Inspektoracie.

O g. 2 pp. na Zamek został zaproszony Marszałek Sejmu p. Daszyński.

P. Prezydent Rplitej konierował z marsz. Daszyńskim przeszło 2 godziny.

W kołach politycznych komentowano na rozmaite sposoby wiadomość o tej konferencji. W kuluarach sejmowych, wśród dziennikarzy obiegają wiele pogłosek, których jednak nie uważamy za stosowne podawać.

Dekret p. Prezydenta nie może być uchylony przez uchwałę Sejmu

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Przed południem obradowały połączone komisje prawnicza i konstytucyjna pod przewodnictwem posła Pierackiego (Z. L. N.).

Dyskusja, chwilami bardzo gorąca, toczyła się nad sprawą uchylania dekretów Prezydenta, wydanych mocą ustawy, przez Sejm.

Głos z kolei zabrał wiceminister Car, który bronił tezy rządowej, powołując się między innymi na znany list Marszałka Piłsud-

skiego do marsz. Rataja, a polegający na tym że dekret p. Prezydenta, wydany mocą ustawy nie może być uchylony przez uchwałę Sejmu, lecz tylko przez ustawę.

Zarzuty ukraińskie pod adresem lewicy

Debata Komisji budżetowej nad budżetem Min. Oświec. Publ.

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Wczorajsze posiedzenie komisji budżetowej wypełniła dyskusja nad budżetem Min. Oświaty.

W przeważnej części głos zabierali przedstawiciele mniejszości, szczególnie ukraińcy, którzy wyrazili pod adresem lewicy zarzut,

w tym sensie, że nie dba wcale o interesy mniejszości ukraińskiej.

Na ten temat doszło do dość ostrej wymiany słów pomiędzy mówcami ukraińskimi a posłem Diamandem (PPS), który odparł te zarzuty, oświadczając, że ukraińcy sami są sobie winni. Następnie udzielił wyjaśnień min. Dobrucki.

ROKOWANIA POLSKO-LITEWSKIE

postępują rażno naprzód

Delegacja polska doręczyła Litwie projekt paktu o nieagresję

KOWNO, 8.5. Polsko-litewska komisja bezpieczeństwa i odszkodowań odbyła dzi-

siaj pierwsze posiedzenie plenarne. Uchwaliła ona regulamin prac komisji oraz utworzyła 2 podkomisje dla rozpatrzenia zagadnienia bezpieczeństwa i odszkodowań za przeszłość.

Posiedzenie będzie poufne.

Oficjalnym językiem obrad komisji będzie język francuski. Zastrzeżono jednak, że dyskusja podczas posiedzeń będzie mogła być prowadzona w każdym innym języku, który byłby bardziej dogodny.

Prace podkomisji rozpoczęły się tego samego dnia. Delegacja polska doręczyła delegacji litewskiej w czasie popołudniowego posiedzenia projekt paktu o nieagresję oraz konwencji arbitrażowo-konsylacyjnej. (PAT).

Krwawa walka żółtej rasy

Stutysięczna armia chińska wypowiedziała wojnę Japonii

LONDYN, 8.5. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Korespondent dziennika „Nichi-Nichi” donosi z Toi Nan-Fu, jakoby 100.000 chińskich żołnierzy nacjonalistycznych ponownie zaatakowało Japończyków. Gen Czang-Kai-Szeg, który był przeciwny temu wystąpieniu, musiał ująć przed swymi własnymi żołnierzami.

TOKJO, 8.5. Z Tsi-Nan-Fu donoszą, że wczoraj wieczorem rozpoczęły się tam ponowne ciężkie walki między chińskimi wojskami południowymi i wojskami japońskimi. (PAT)

LONDYN, 8.5. Z Tsi-Nan-Fu donoszą, że według stwierdzonych danych straty japońskie w walkach w Chinach wynoszą 12 żołnierzy zabitych i 30 rannych Z pośród cywilnych mieszkańców japońskich zabito 10 mężczyzn i 6 kobiet. Zabita została również jedna amerykańska misja chrześcijańska. O stratach chińskich można powiedzieć, że są one olbrzymie. Dotychczas nie zagraża żadne niebezpieczeństwo innym cudzoziemcom ani konsulatom państw obcych. (PAT)

Japończycy w ofensywie

TOKJO, 8.5. Donoszą z Tsi-Nan-Fu, że japońskie dowództwo wojsk zakomunikowało korpusowi konsularnemu, że wojsko japońskie rozpocznie natychmiast działania swoje. Konsulowie zażądali oddania do ich dyspozycji pociągu międzynarodowego, w którym 70 cudzoziemców odjechało do Tsing-Tao. Pociąg ten opuścił Tsi-Nan-Fu w godzinach przedpołudniowych. (PAT)

Posiłki nadciągają

LONDYN, 8.5. Wczoraj wylądował w Tsing-Tao oddział 2000 żołnierzy japońskich którzy przybyli tam z Dajrenu. Oddział natychmiast popieszy z pomocą Japończykom, obleżonym w Tsi-Nan-Fu.

Linia kolejowa w Szantungu w wielu miejscach jest przzerwana przez wojska południowo-chińskie. (ATE).

Ameryka czuwa

WASZYNGTON, 8.5. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Rząd amerykański oświadcza w komunikacie oficjalnym, iż zachowa narazie

wobec wypadków w Chinach stanowisko wyczekujące. W razie jednak, gdyby życie i mienie obywateli amerykańskich miało być zagrożone, nie zawaha się wysłać natychmiast oddziałów wojska do Chin.

GRAND-
KINO

Dziś

dni następnych

209
Początek seansów o godz. 4.30 popoł. w niedziele, soboty i święta od godz. 1-ej popoł

Órkiestra pod dyrykcją p. R. Kantora.

Emocjonujący dramat życiowo-erotyczny, o-snuty na tle głośnej sztuki Melchiora Lengyela „Najstojniejsza z kobiet” p. t.

„Ubóstwiana”

W rolach głównych:

Czarodziejka ekranu ubóstwiana przez całą Europę LILI DAMITA
Warnick Ward, Fred Solm, Arnold Korf i inni.

Wielkie pożądanie. Wielkie poświęcenie. Wielka miłość. Wielki szal zmysłów. Bogata wystawa. Czarowne widoki Hiszpanji.

Plotki i dowcipy warszawskie

Dobry dowcip i dobra plotka są kwiatem (czasem nadto dobrze wybujałym) z ziarna... prawdy.

Niezwykle urodzajną glebą dla owych ziarnek prawdy, które wydają owoce plotek i dowcipów jest — Warszawa.

Mieszkają tam ludzie, mający wiele wolnego czasu. Nie tak jak u nas w Łodzi. W kawiarniach i knajpach, w tramwajach, w półminutowych spotkaniach na ulicy — wszędzie gdzie się można i nie można spodziewać, plotka i dowcip rzucone jako małe, maleńkie ziarno prawdy kiełkuje wnet i wyrasta jako kwiat.

Wiele trzeba mieć czasu wolnego, aby zająć się, tak jak warszawiacy, specjalną hodowlą plotek i dowcipów. Dla łodzianina (Łodzier-Menscha), którego mózg jest podzieleny na rubryki „kalendaryka płatności”, jest rzeczą ogromnie trudną, wręcz nie do pomyslenia nawet znaleźć chwilę czasu na dobrego dowcip lub dobrą plotkę.

Jest rzeczą znaną już, że w Łodzi opowiadają się wzbudzać huraganowy śmiech „kawale” dla Warszawy stare jak świat.

Niema tak wdzięcznego słuchacza dowcipów, jakim jest łodzianin. Śmieje się jak dziecko, zaśmiewa się poprostu, słysząc dowcip, o którym rodowity warszawianin mówi:

— Znam. Uczyłem się czytać na tym dowcipie.

Ta niezwykle intensywna produkcja dowcipów i plotek warszawskich obowiązuje mieszkańców stolicy do dawania towaru w najlepszym gatunku.

Znaczy to, że dowcip i plotka stolicy, jest dla każdego słuchacza coś warta.

Jeden się śmieje, drugi tylko uśmiecha, trzeci — nawet się nie uśmiechnie, ale pomyśli: „W tem coś jest...”

Po tym dłuższym wstępie zanotujemy najświeższą plotkę-dowcip Warszawy.

Król Amanullah — jak wiadomo — zjeżdżał do Warszawy poprzedzony stugębną famą o zakupach i zamówieniach, jakie czyni wszędzie dla swego kraju.

Mówiło się głośno o tem, pisało się wiele, wymieniało cyfry w tysiącach dolarów.

Z plotek-dowcipów warszawskich okazuje się, że cała ta reklama była przeznaczona tylko wyłącznie dla nas naiwnych prowincjonalistów

W Warszawie bowiem nie wiele z tego brało na serio.

Co więcej nawet (wszystko to podajemy na karb plotek i dowcipów) wizyta egzotycznego króla poprzedzona była w tym względzie pono szeregiem depesz z krajów zaprzyjaźnionych, któremi na szczęście uprzednio przejeżdżał dwór Jego Królewskiej Mości, depesz, które brzmiały wręcz... nie dowcipnie i nie wesoło: „Nic na kredyt nie dawać”.

Plotka warszawska twierdzi, że w jednym z krajów zaprzyjaźnionych z nami wschodni władca wschodnim zwyczajem zabrał ze sobą różnych rzeczy coś za sumę 15 milionów (nie wymieniamy waluty, bo wydało by się o jakim kraju mowa), że dalej, na tem smutnem doświadczeniu naszych przyjaciół oparły się poufne ostrzeżenia dla kupców warszawskich, aby wszystko dawali „z rączki do rączki”, gdyż jest więcej niż wątpliwem, aby gościnność polskiego rządu posunęła się aż do płacenia milionowych rachunków wschodniego gościa.

Dowcip warszawski idący w ślad za swą siostrą — plotką twierdzi, że kupcy dający na kredyt ryzykują, iż rachunki będą... „amamulowane”. Plotka czy nie plotka, dowcip czy nie dowcip — w każdym razie Warszawa twierdzi, że tymczasem eksport polski do Afganistanu jest — „tyle co brudu za paznogiem”, wyraża się bowiem pozycją: 1 manikurzystka z Warszawy.

Co do owych zamówień u Fraęta, to, jak znowu plotka warszawska twierdzi, „fabryka towar przygotowuje równie intensywnie jak Afganistan — pieniądze i... nie da się wyprzedzić”.

Warszawa jest plotkarskim miastem. I dziwna rzecz, warszawiacy dla dowcipu i plotki, samych siebie nie oszczędzają.

Co innego Łódź. Myśmy tylko w gazetach czytali o egzotycznej wizycie. Jeśli jest jakieś ziarno prawdy w warszawskich dowcipach i plotkach, my możemy śmiać się szczerze i serdecznie, bo przecież... myśmy spokojnie spać, gdy królewski pociąg wczesnym rankiem przejeżdżał przez nasze miasto.

Stanisław Paciorewski.

Smarkaczowskie występy norweskich komunistów

Za moskiewskie czerwońce urządzili hecę antypolską w parlamencie

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego”)

Oslo, w maju 1928 r.

Ostatnia rozprawa budżetowa w stortingu urozmaicona była ciekawym epizodem. Powód do niego dali... **włamywacze warszawscy**, którzy przed niejakim czasem złożyli wizytę nocną poselstwu norweskemu. Otóż rząd p. Mowinckela wstawił do budżetu kwotę 1.165 koron norweskich, przeznaczoną na odszkodowanie poselstwa w Warsza-

wie za straty przy tej kradzieży poniesione. Propozycja ta nie podobała się norweskim komunistom, którzy, jak wiadomo, posiadają 62 mandaty, przeciw 31 mandatom radykałów, 31 prawicy i 26 mandatów stronnictwa włościańskiego. Jeden z przywódców komunistów, p. Olaf Schefflo, najbliższy stojący **kierunkowi moskiewskiemu**, sprzeciwił się w niewyszukanych słowach temu odzko-

dowaniu, zażądał wogóle zniesienia poselstwa norweskiego w Warszawie, uzasadniając to między innymi twierdzeniem, że **Polska należy do „państw rozbójniczych”**.

Prezydent stortingu, p. Hambro, z miejsca energicznie skarcił ten wybrzyk, wskazując na dobre stosunki norwesko-polskie, na sympatię między obu państwami, a również na bardzo żywotne interesy, których musi pilnować poselstwo norweskie w Polsce. Dla kół mniej obznajmionych z tymi stosunkami należy dodać, że gdyby z powodów jakichkolwiek, zamąciły się stosunki polsko-norweskie, Norwegia mogłaby ponieść szkody bardzo dotkliwe przez narażenie na szwank swego **zbytu śledzi do Polski**.

A więc pierwszymi, którzyby przez to ucierpieli, byłiby właśnie wyborcy pana Schefflo i innych komunistów norweskich, rybacy. Zatem sytuację, którą, odpowiadając ze swej strony na wypad p. Schefflo, prezydent ministrów p. Mowinckel zupełnie słusznie określił jako „**co najmniej humorystyczną**”.

Niebawem p. Schefflo musiał się przekonać, iż wbrew swej chęci i zamiarom wyrządził Polsce dobrą przysługę. Bo jego napad na Polskę spowodował ukazanie się w najpoważniejszym norweskim dzienniku „Dagbladet” obszernego artykułu o Polsce i rzeczach polskich, w którym na podstawie historii i obecnego politycznego położenia zaczepka komunistyczna odparta była z niezwykłym obiektywizmem i poczuciem sprawiedliwości. W swym krótkim zarysie historycznym autor artykułu zaznacza trudności, jakie oddziaływały na losy Polski wskutek jej położenia pomiędzy zaborcami państwami, a własnego jej pokojowego usposobienia i które ostatecznie doprowadziło do rozbioru.

Dochodzi do wniosku, że trudności nadal trwają chociaż w innej formie, ale dodaje: „Należy mieć nadzieję, że Polskę dziś chroni bardziej rozbudzona **moralność polityczną**”.

Dzisiejszy stosunek Polski do Francji jest, zdaniem autora, wyrazem politycznej równowagi, zaś stosunek do Rumunii wynika z wspólnych interesów wobec Rosji. Zresztą sojusze Polski nie zawierają cech zaczepności, bo Polska wie, że przyszłość jej cała zależy od utrzymania pokoju, by mogła stanąć na nogach gospodarczo i społecznie.

Dlatego też Liga Narodów w Polsce otoczona jest sympatią i zainteresowaniem, jako instytucja, której należy się poparcie, by uczynić z niej prawdziwy czynnik polityki międzynarodowej.

Artykuł kończy się zdaniem, że pojmowanie Polski jako państwa „rozbójniczego” niema żadnych podstaw w polityce polskiej. Cały rozwój Polski idzie po linii konsolidacji na pokojowym podłożu, co też ostatnio objawiło się w zaproponowanym Litwie przez Polskę pakcie o nieagresji.

Artykuł w norweskim „Dagbladet” zasługuje dlatego na szczególną uwagę, że dotychczas prasa tamtejsza nie okazywała szczególnego zainteresowania się sprawami polskimi.

K. M.

Bajka współczesnej cywilizacji

Cada wystawy w Brnie

(Korespondencja wł. Hasła Łódzkiego).

Praga, w maju.

Za trzy tygodnie — dnia 26 maja — otworzyć się mają uroczyste bramy wielkiej Wystawy Kultury Współczesnej w Brno.

Jest to jedna z największych imprez wystawowych świata.

Grono korespondentów zagranicznych, zaproszone było w tych dniach na wycieczkę po terenie wystawy.

Mogliśmy się przekonać o gigantyczności tego przedsięwzięcia.

Dniem i nocą wre praca przy budowie pawilonów i kiosków. Tempo tej pracy pozwala wierzyć, że wszystko będzie na czas ukończono, choć dziś jeszcze na terenie panuje niezwykle chaos.

— Wszystkie ważniejsze pawilony budujemy „na zawsze” — oświadcza prasie inż. Walenta — jeden z najwybitniejszych architektów wystawy.

Rzeczywiście, w przeciwieństwie do wszystkich wystaw, czesi na swej wystawie używają przy budowie mało desek i pięt, a wiele betonu i żelaza.

Imponująca przedstawia się cud współczesnej architektury — główny pawilon wystawy. Zdumiewa on swym ogromem i śmiałością konstrukcji.

Rzemiosło na Powszechnej Wystawie

Krajowej w r. 1929

Izba Rzemieśnicza w Poznaniu wydała następujący komunikat do prasy w sprawie udziału rzemiosła polskiego na Powszechnej Wystawie Krajowej, mającej odbyć się w roku 1929 w Poznaniu.

Zbliża się chwila przełomowa w życiu gospodarczym Polski — pisze Izba Rzemieśnicza — zbliża się rok 1929, który ma wykazać przed światem wartość pracy narodu polskiego i cały dorobek 10-letniego okresu istnienia Państwa Polskiego. W obliczu tej dziejowej chwili, która ma być największym zwycięstwem Polski, na polu gospodarczym przygotowują się wszystkie stany i zawody, całe społeczeństwo z władzami państwowymi i samorządowymi na czele, aby z należytym sukcesem wystąpić na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Również Izby Rzemieśnicze jako jedyne opiekunki i strażniczki interesów rzemieślniczych zainteresowały się szczerze projektem wana wystawy i spowodowały, że dnia 15-go marca b. r. odbyła się specjalna konferencja w Dyrekcji P. W. K. przy udziale najwybitniejszych reprezentantów Izby i organizacji rzemieślniczych z całej Polski. Przez usta delegatów, rzemiosło całej Polski, zgłosiło swój akces i jednomyślnie zdecydowało wziąć jaknajczynniejszy udział w wystawie. Jednogłośnie uznano, że wystawa rzemiosła polskiego musi być wyrazem żywotności, tężyzny i rodzimej kultury — rodzimej wytwórczości, przyczem większość zebranych wypowiedziała się za specjalnym pawilonem rzemieślniczym. W tym celu odbyła się dnia 24 marca b. r. specjalna konferencja w Ministerstwie Przemysłu i Handlu celem uzyskania od Rządu bezprocentowej zwrotnej pożyczki. Rzemiosło otrzyma od Rządu pomoc finansową do 30 tysięcy złotych, a wielkość i objętość pawilonu rzemieślniczego zależy będzie od ilości zgłoszeń.

Z całym naciskiem należy zaznaczyć, że sprawa udziału rzemiosła na P. W. K. weszła na realne tory i dzisiaj tylko od samego rzemiosła zależy będzie, czy udział i obecność na wystawie będą liczne i imponujące, czy też rzemiosło stanie na szarym końcu.

O wielkości tego budynku niech świadczą następujące cyfry: zajmuje teren 15.000 kw. metrów, do budowy użyto 17.000 metrów sześć. gruzu, 5 milionów kilo cementu i 90 wagonów żelaza.

Klamki, okucia do okien i drzwi i wogóle różne drobiazgi żelazne sprowadzono na budowę tego kolosa w 34 wagonach.

Tuż obok tego gmachu rozbudowuje się druga niezwykła atrakcja wystawy: „elektryczny folwark”.

Traktory, plugi, młockarnie wzorowo urządzona mleczarnia, wszystko tam działa siłą elektryczności, zdumiewając precyzją organizacji, szybkością, taniością i czystością.

Wogóle cała wystawa ma być imponującą rewją wszystkich zdobyczy najnowszej cywilizacji i kultury.

Nawet klomby i kwietniki będą ekspozycjami i obrazować mają postęp współczesnego ogrodnictwa.

Na teren wystawy przesadzono już około 1000 różnych drzew, a kwietniki zawierać będą z górą 1500 odmian różnych kwiatów.

Wystawa rozpostarła się na obszarze 36 hektarów — będzie to „miasto w mieście”.

Ale miasto — marzenie, jedna z oszałamiających bajek współczesnej cywilizacji.

Dzisiaj sprawy tak się ułożyły, że rzemiosło nie wolno coiać swej gospodarczej potęgi i każdy — nawet najmniejszy warsztat — cech czy inna organizacja, musza w imię swego honoru być obecni na wystawie. Warunki są nadzwyczaj dogodne. Specjalnie dla rzemiosła przyznano osobne ulgi w nabyciu miejsc oraz przedłużono termin zgłoszeń do dnia 1 czerwca 1928 r. **Wszyscy przeto rzemieślnicy powinni gremialnie zgłaszać się do Dyrekcji P. W. K. w Poznaniu**, albo do specjalnie w tym celu utworzonych Komitetów, które istnieją przy Izbach Rzemieślniczych, w Poznaniu, Grudziądzu, Bydgoszczy, Katowicach, zaś na b. Kongresówkę przy Centralnym Tow. Rzemieślniczym — Związku Cechów Chrześcijańskich, Warszawa, Miodowa 14.

Wkrótce!

Pierwszy raz w Łodzi!

Ulubienica publiczności

Roześmiana!

Rozbawiona!

Rozańczona!

Szampańska

OSSI OSWALDA

w arcywesołej farsie w 10 aktach p. t.

„Teściowa i żona od Charlestona”

wkrótce „Gzary”

KRONIKA

Środa, 9 maja, Grzegorza Ner.
Czwartek, 10 maja, Izydora Or.

TEATRY.

Teatr Miejski — „Don Juan”.
Kameralny — Powrót do grzechu.
Popularny — Kazimierz Wielki i Esterka.
„Gong” — „Nareszcie wiosna!”

KINA:

Apollo — Bestja Morska.
Casino — Huragan.
Corso — Most śmierci.
Czary — Bitwa morska przy wyspach Falklandzkich (rok 1914).
Colosseum — Edie Polo.
Dom Ludowy — nieczynne.
Era — Czarny Pirat.
Grand-Kino — Ubóstwiana.
Imperial — Najukochańsza żona maharadży.
Mimoza — Gdy mężczyzna kocha.
Mewa — Szlakiem zbrodni.
Odeon — Baron cygański.
Oświatowy — Świat w płomieniach.
Oaza — Śmierć lub zwycięstwo.
Resursa — Casanova II seria.
Rekord — Martwy węzeł.
Splendid — Skandal w Petersburgu.
Kino Spółdzielni — Szalona Lola.
Syrena — Przekleństwo złota.
Słońce — Bohater dzikiej Kanady.
Venus — Śmierć bladym twarozem.

Kalendarzyk zebrań rzemieślniczych

10 maja o godz. 6 wiecz. Cech murarzy.
Dnia 11 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Resursy odbędzie się dalszy ciąg zebrania Koła starszych i podstarszych cechów łódzkich i gospód.
12 maja o godz. 6 wiecz. Gospoda czeladzi kotlarzy.
13 maja o godz. 4 po poł. Gospoda czeladzi krawców.
14 maja o godz. 5 po poł. Cech stolarzy.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 9 maja dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski, (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charema (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny 10).

406920 osób ubezpieczonych w Kasie Chorych

Ilość osób, ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi wynosiła ogółem 189.265 osób, w tem 108.179 mężczyzn i 81.186 kobiet. Członków rodzin było ubezpieczonych 217.655 czyli ogółem w kwietniu Kasa Chorych ponosiła koszty świadczeń na 406.920 osób.

Pobór rocznika 1907

Jutro, t. j. w czwartek, 10 maja r. b. przed Komisjami Poborowymi winni się stawić następujący poborowi:

Przed Komisją Poborową Nr. 1
(Pomorska 18)

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obszarze III Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery:
G od Gaj.

Przed Komisją Poborową Nr. 2
(Ogrodowa 34).

nie z art. 35-b ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (czasowo niezgodni do służby w wojsku), zamieszkali w obszarze IV Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery:

A, B, C, D do Don.

Przed Komisją Poborową Nr. 3
(Zakątna 82).

Poborowi rocznika 1906, mający odroczenie z art. 35-b ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (czasowo niezgodni do służby w wojsku), zamieszkali w obszarze V Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery:

H, Ch, I, J, K, L, M, N, O, P.

Wszyscy wyżej wymienieni winni stawić się na Komisje Poborowe punktualnie o godzinie 8-jej rano w stanie trzeźwym, czysto umyć, z dowodami osobistymi lub zaświadczeniami, wydanymi przez Komisarjaty Policyjne, stwierdzającymi tożsamość osoby, posiadaniem kartami odroczeń służby wojskowej oraz zaświadczeniami rejestracyjnymi, wystawionymi przez Magistrat m. Łodzi.

O podniesienie polskiej sztuki kulinarnej

Nadzwyczajne zebranie Kuchmistrzów. Przyjazd delegatów z Warszawy. Tradycja sztuki kulinarnej. O równouprawnienie pracowników z pracodawcami. Powiększenie zarządu.

Onegdaj, w Resursie Rzemieślniczej odbyło się nadzwyczajne zebranie Cechu kuchmistrzów łódzkich.

Zebranie to miało charakter nadzwyczajny podniosły, a to ze względu na przybycie z Warszawy przedstawicieli tamtejszego cechu kuchmistrzów z niezmordowanymi działaczami na polu podniesienia polskiej sztuki kulinarnej pp. Kazimierzem Andrzejewskim, Maciejewskim i Cybulskim na czele.

Przy udziale licznie przybyłych członków Cechu za stołem prezydyjnym zasiadł p. Andrzejewski (prezes kuchmistrzów m. st. Warszawy), p. Zabrocki (prezes kuchmistrzów m. Łodzi), oraz pp.: Rzanet i Maciński.

Obrady prowadzone były w obecności przedstawiciela Magistratu p. Zimy, który zebranie to zaszczylił swoją osobą.

Na porządku dziennym znalazły się bardzo doniosłe sprawy, które odegrają niepoślednią rolę w dalszym rozwoju tej wielce zasłużonej organizacji.

Zebranie zagał p. prezes Andrzejewski, który w treściwym przemówieniu wskazał zebranym powód, jaki skłonił go do przybycia do Łodzi, gdzie ma zamiar przeprowadzić szereg ulepszeń dotyczących samej organizacji w związku z wejściem w życie nowej ustawy cechowej, a następnie w konkluzji swej go nader rzeczowego przemówienia wezwał zebranych do skonsolidowania się, aby wspólną siłą dążyć do podniesienia polskiej sztuki kulinarnej, która od setek lat zbiera laury po domach panujących, u dostojników kościelnych poza granicami Państwa, w największych restauracjach i hotelach w domach różnych ambasadorów, w postaci medali, krzyży, buław, listów pochwalnych, a kuchmi-

strze polscy za smak i gust w przyrządzaniu arcydzieł sztuki kulinarnej obdarzeni są nagrodami.

Drugie i niemniej rzeczowe przemówienie wygłosił p. Maciejewski z Warszawy, który mówił o równouprawnieniu pracowników z pracodawcami i wezwał zebranych do wzajemnego koleżeńkiego traktowania się, ażeby — jak mówił — zmienić dotychczasowy stosunek pracodawcy do pracownika, który obecnie b. często urąga najprymitywniejszym stosunkom koleżeńskim.

W końcu p. Maciejewski potępił działalność niektórych kuchmistrzów, którzy jako warcholowie podążają na pasku wrogiemu cechom kuchmistrzowskim organizacji.

W dalszym ciągu zebrania, sekretarz p. Maciński zdał sprawozdanie z działalności dotychczasowego zarządu, a następnie na wniosek p. Andrzejewskiego przystąpiono do kooptacji czterech członków, którzyby weszli do zarządu.

Wybór padł na pp.: St. Kozłowski, St. Roliński, M. Florkowski i A. Ługowski.

Ostatnim punktem obrad była sprawa regulowania warunków pracy i płacy pracowników kuchmistrzowskich.

Sprawę tę rozstrzygnięto w ten sposób, że postanowiono zwołać wspólną konferencję przedstawicieli pracowników z przedstawicielami pracodawców, oczywiście przy udziale przedstawicieli zarządu Cechu.

Po dyskusji, jaka wyłoniła się na temat spraw wewnątrz-administracyjnych, wygłoszono szereg mów pożegnalnych i zebranie po siedmiogodzinnych obradach zakończono. (Skł)

Walka z gruźlicą na terenie Łodzi będzie ujednostajniona

Dnia 7 b. m. pod przewodnictwem ławnika - przewodniczącego Wydziału Zdrowotności Publicznej dr. A. Margolis odbyła się konferencja w sprawie skoordynowania i ujednostajnienia akcji do walki z gruźlicą na terenie m. Łodzi.

Po ożywionej dyskusji postanowiono powołać do życia Radę Naczelną walki z gruźlicą na terenie m. Łodzi, w skład której wchodzić będą przedstawiciele organizacji, zainteresowanych w walce z gruźlicą. Na przewodniczącego Rady Naczelnej został powołany ławnik Wydziału Zdrowotności Publicznej Dr. A. Margolis.

Następnie postanowiono — między innymi — zwrócić się do Zarządu Kasy Chorych o skonkretyzowanie stanowiska swojego w

sprawie partycypowania w wydatkach na akcję zapobiegawczą, która w ostatnich czasach wzmożła się wydatnie skutkiem rozszerzenia Miejskiej Sekcji do walki z gruźlicą oraz dzięki intensywnej akcji przychodni przeciwgruźliczych Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad niem.

Obrady wykazały, że rozstrzelona dotychczas akcja walki z gruźlicą może i powinna być ujednostajniona, co leży zarówno w interesie organizacji prowadzących tę walkę, jak i ludności miasta. Skoordynowane prace poszczególnych instytucji na polu walki z gruźlicą da możliwość leczenia nie tylko poszczególnych osób, zagrożonych gruźlicą lecz przyczyni się do wykrywania ognisk gruźliczych i umożliwi rozciąganie opieki nad całymi skupieniami osób współżyjących z gruźlikami.

„Tydzień dziecka”

odbędzie się w okresie od 16 do 23 b. m.

Pod przewodnictwem p. wojewody Jaszczółta odbyła się w województwie konferencja w sprawie organizacji „tygodnia dziecka” w okresie od 16 do 23 b. m.

Delegat z Warszawy dr. Bergland referował plany propagandy w tym „tygodniu”, którego dochód przeznaczony będzie części-

wo dla instytucji opieki nad dzieckiem w Łodzi, a resztę na komitet ogólny - polski.

Po dłuższych obradach wybrano komitet łódzki tymczasowy, w skład którego weszli: ławnicy Purlal i Harasz, ks. biskup Tomczak, dyrektor Wolczyński, inż. Goliński, dr. Goldman i dr. Krakowski.

Poranek muzyczny

Tow. Śpiew. im. Moniuszki

W niedzielę, dnia 6 b. m. w sali Teatru Popularnego odbył się Poranek Benefisowy p. Karola Prosnaka, dyrektora Tow. Śpiewaczego im. Moniuszki.

Przy szczerze wypełnionej sali sympatyczna drużyna śpiewacza wystąpiła z programem, który mógł sprostać najwyższymi wymaganiami. Na całość tego nadzwyczaj udatnie zestawionego programu złożyły się występy obu chórów Towarzystwa, t. j. męskiego i mieszanego, solo skrzypcowe p. F. Galińskiego, śpiew solowy p. Jurdzińskiej, oraz orkiestra Towarzystwa.

Wspaniale wypadły produkcje chórów, szczególnie oklaskiwany był — i najzupełniej słusznie — z werwą odpiewany przez chór męski polonez z opery „Halka”.

Słabiej natomiast wypadły sola skrzypcowe p. Galińskiego, wykazujące jednak w swej grze dużą technikę i uczucie.

Sympatyczna artystka Teatru Popularnego p. Jurdzińska, która niedawno jako „Wesoła wdówka”, zbierała co wieczór zasłużone oklaski oczarowanej jej miłym głosem i grą publiczności, i w ubiegłą niedzielę odpiewaniem „Barona Cygańskiego” Straussa oraz „Ballady” K. Prosnaka wykazała, że jest artystką o dużych walorach artystycz-

nych, ciesząc się stale dużym powodzeniem za swoją znakomitą interpretację pieśni.

Ze nie jesteśmy odosobnieni w ocenie jej walorów artystycznych i podkreślaniu przy każdej sposobności jej istotnej inteligencji w odtwarzaniu pieśni, świadczy o tem sprawozdawca „Głosu Trybunałskiego”, który w swej recenzji o występach p. Jurdzińskiej w Piotrkowie pisze między innymi: „Leokadja Jurdzińska przekonała słuchaczy, że jest obdarzona bardzo miłym i czystym głosem, gra świetnie itd.”

W drugiej części programu prym wiodła orkiestra Towarzystwa, bardzo też ładnie wypadło „Wesele” K. Prosnaka — poemat ludowy na chóry, solo i orkiestrę.

Całość świadczy wymownie nie tylko o dużym uczuciu artystycznym biorących udział w Poranku osób, lecz jest jednocześnie stwierdzeniem intensywnej pracy artystyczno-wychowawczej p. dyrektora Prosnaka.

Sprawozdanie nasze nie byłoby pełne, gdybyśmy równocześnie nie zaakcentowali wielkich zasług, położonych około rozwoju Tow. Śpiewaczego im. Moniuszki, przez gorliwego Prezesa tegoż p. dyr. Józefa Wolczyńskiego, któremu w ogromnej części też zawdzięczać należy, że Towarzystwo Śpiewacze im. Moniuszki stało się jednym z najbardziej sympatycznych na terenie Łodzi towarzystw śpiewaczych.

M. Walter,



Kino „Resursa”

„CASANOVA”

Film ten należy do rodzaju „wystawowych”, a więc takich, które mogą zawsze liczyć na powodzenie u najszerszych mas publiczności. Jednym olśni karnawał wenecki, innych dwór carowej Katarzyny, jeszcze innych zachwyty bogactwem kostiumów, nagość tancerek, różnorodność przygód Casanovy i jego kochanek. Dla niejednego samo spojrzenie na „prawdziwą” Wenecję — na Canale Grande, pałac Dożów i piazzę już będzie miało wiele uroku. Film roi się od tłumów, barwnych korowodów (szkoda, że kolorowanych), tricków fotograficznych, intryg, pościgów i ucieczek, jest w nim dużo zmian i ruchu. Inna kwestja, że są to niejako efekty kinowe w stanie surowym, jest to materiał, z którego reżyser o wybitniejszej indywidualności od p. Wołkwa mógłby zrobić stuprocentowe kino.

Kino „Imperial”

„Najukochańsza żona Maharadży”

Od wtorku dn. 8 maja kino teatr „Imperial” wyświetla wspaniały film p. t. „Najukochańsza żona maharadży. Treść filmu:

Piękna, młoda Dunka Ellen Langdon, bawiąc z ojcem w Monte Carlo, poznaje przypadkowo maharadżę z Radhpur. Wspaniała uroda egzotycznego władcy wywarła na niej niezwykle wrażenie.

Po niejakim czasie młodzi poznali się i spędzali z sobą długie godziny w samotności. Aż pewnego dnia Elen wyjeżdża z maharadżą do Radhpuru.

Przyjazd białej kobiety do stolicy udzielił księcia, wywołał niezwykle wrażenie oraz niechęć tubylców. Najboleśniej dotknięta czuła się pierwsza żona maharadży, matka jego jedyne go syna, księżna Sirwana. Syn jej, piękny jak marzenie, młodzieńki książę Omrah, podzielał boleść matki i zaprzysiął nieznaną jej, która zniszczyła jego szczęście rodzinne, zemstę.

Dalszy ciąg intryg snuje się z nadzwyczaj interesującą treścią i trzyma widza w niezwykłym napięciu. (S)

Kino „Mimoza”

„GDY MĘCZYŻNA KOCHA”

Widocznie pod tym względem nikomu nie wystarczy tylko własne doświadczenie, bo w „Mimozie” tłok niebywały. Męczyżna, którego miłość wzbudza takie zainteresowanie okazuje się prostru kawaler de Grioux, gdyż film jest jeszcze jedną przeróbką „Manon Lescaut”, abbe Preovst'a. Przeróbką amerykańską, a więc — poza romantyzmem i pozją — pełną szczerką broni, brawurowych skoków, sfileczonych ciał, walki i ruchu John Barrymore, w ostatnich scenach trochę teatralny, w pierwszej części obrazu czaruje swym profilem i inteligentną grą. Manon w wykonaniu Dolores Costello bije na całej linii inną ekranową odtwórczynię tej roli — Lję de Patti. Dolores jest naprawdę naiwna i zalotna, płocha i kochająca. Zdjęcia przeważnie bardzo dobre. (S)

Co usłyszymy dziś przez radio

(Program warszawski, fala 1111).

ŚRODA, 9-go maja
12.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny oraz nadprogram
15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy oraz nadprogram
16.00—16.25 Odczyt p. t. O reformie szkoły powszechnej w Wiedniu, wygł. prof. Stanisław Bazyński
16.25—16.40 Nadprogram i komunikaty
16.40—17.05 Skrzynka pocztowa, korespondencje bieżąca omówi dr. Marjan Stępowski.
17.20—17.45 Odczyt Ministerstwa Kolei.
17.45—18.15 Audycja dla dzieci. Transmisja z Krakowa
18.15—18.55 Koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Oddbiecie wiosny w muzyce
19.05—19.15 Komunikat rolniczy
19.15—19.35 Rozmaitości
19.35—20.00 Odczyt p. t. Z biegiem rzek polskich, Jarem Dniestrowym, wygł. dr. M. Orłowicz
20.30 Koncert orkiestry dętej pod dyr. Al. Sielskiego. W przerwie biuletyn Messenger Polonais w języku francuskim
22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny
22.05—22.20 Komunikaty PAT

Jak pracują robotnicy Forda

Skąd płyną miliony dolarów

Stany Zjednoczone przeżywają obecnie groźny kryzys węglowy, spowodowany żądaniem robotników, które nie wytrzymują kalkulacji hadlowej.

Tylko w kopalniach Forda, położonych w Twin Brauch w zachodniej Wirginii wre intensywna praca i wszelkie wysiłki agitatorów, aby tam wywołać strajki, spaliły na panewce.

Robotnicy posiadają domki mieszkalne, złożone z 5 pokoiów dla każdej rodziny, mają wszystkie urządzenia kulturalne, lekarza, szpital, szkoły, place zabawowe, czytelnie i t. p.

W tych warunkach czują się doskonale i potrafią zaoszczędzić sobie fundusz na starość mimo ogromnej drożyzny życia. Zarząd kopalni fordowskich dał robotnikom wszelkie udogodnienia, domaga się jednak intensywniej pracy.

W czasie pracy nie wolno robotnikom rozmawiać, oglądać się, kręcić papierosa, naprawiać narzędzi i t. p. Gdy mu się stępi oskard, posiada w zapasie drugi, na nalożenie i zapalenie fajki nie śmie zużyć więcej jak 15 sekund, a na krótkie przystanki w pracy może zmarnować w ciągu 8 godzin zaledwie 10 minut. Mimo tej surowej dyscypliny żaden z robotników nie chce opuścić kopalni Forda i wszyscy poddają się ochotnie regulaminowi, który przewiduje za niedość intensywną pracę utratę zajęcia.

Górnicy fordowscy sami przyjmują towarzyszący pracy do roboty i bezwzględnie postępują z opieszałymi, dając im zwolnienie. Około 25 procent robotników w kopalniach Forda pochodzi z Polski.

Ważne dla cechów i gospód czeladzi!

Ogłoszenia i zawiadomienia wszelkiego rodzaju o zebraniach Cechów i gospód czeladzi administracja

„Hasła Łódzkiego”
umieszcza bezpłatnie.

Po I Zjeździe Zawodów Budowlanych

Likwidacja Komitetu Organizacyjnego. Komitet wykonawczy podejmuje pracę.

W dniu wczorajszym w lokalu „Resursy Rzemieślniczej” odbyło się ostatnie posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Pierwszego Zjazdu Zawodów Budowlanych Województwa Łódzkiego.

Obecni na zebraniu in corpore członkowie Komitetu oraz członkowie poszczególnych komisji mieli za zadanie zlikwidować wszelkie prace związane ze Zjazdem.

Zebranie zagalę przewodniczący p. Jasiak w asyście sekretarzy pp. Jana Macińskiego i Anteckiego, poczem członkowie Komisji rewizyjnej pp.: Suwalski i Pietrzak złożyli sprawozdanie o stanie kasy.

W skład komisji likwidacyjnej weszli wszyscy członkowie Komitetu organizacyjnego.

Echa Zjazdu mistrzów budowlanych w Łodzi

Wnioski w sprawie zawodowej organizacji rzemieślników budowlanych i wnioski ogólne

IV. W sprawie organizacji zawodowych budowlanych

WNIOSEK 1.

Celem wzmocnienia i skonsolidowania sił rzemieślniczych pokrewnych zawodów zebrani na Pierwszym Zjeździe Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów budowlanych z terenu całej Rzeczypospolitej w dniach 22 i 23 kwietnia 1928 roku, wzywają rzemieślników polskich do organizowania cechów pokrewnych zawodów obejmujących wszystkich rzemieślników każdego powiatu a Ministerstwo Przemysłu i Handlu do poparcia tej akcji.

WNIOSEK 2.

Zebrani na Pierwszym Zjeździe Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy udziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej w dniach 22 i 23 kwietnia 1928 roku, wzywają ogół rzemieślników budowlanych do utworzenia w każdym z 17-tu miast, w których mają być siedziby Izb Rzemieślniczych, Związku Cechów Budowlanych dla utrzymania ścisłej łączności między organizacjami oraz obrony swoich praw i interesów zawodowych

WNIOSEK 3.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej wzywa rzemieślników polskich branży budowlanej do zakładania spółdzielni kredytowych i wytwórczych.

WNIOSEK 4.

Wobec tego, że do Izby Rzemieślniczej ma czynne i bierne prawo wyborcze każdy rzemieślnik prowadzący samodzielnie warsztat w okręgu Izby od trzech lat, a większość rzemieślników budowlanych w ostatnich latach z powodu zastoju w budownictwie nie była zatrudniona przy budowie i wielu wy-

kwalifikowanych rzemieślników budowlanych nie mogłoby odpowiedzieć temu prawu, przeto zebrani na Pierwszym Zjeździe Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 22 i 23 kwietnia 1928 roku proszą Ministerstwo Przemysłu i Handlu o udzielenie dyspensy wyłącznie dla zawodów budowlanych w czasie pierwszych wyborów do Izby Rzemieślniczej i, aby zamiast świadectwa prowadzenia samodzielnie warsztatu od lat trzech wymagane były od nich jedynie dowody uzdolnienia.

WNIOSEK 5.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej wyraża nadzieję, że czynniki miarodajne otoczą dalszą opieką rzemiosło polskie i zapewnią pomoc finansową rzemieślniczemu współdzielniom kredytowym i wytwórczym, przez co umożliwią rzemiosłu wzięcie jeszcze energiczniejszego udziału w pracy nad odbudową kraju.

WNIOSEK 6.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy udziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej wyraża nadzieję, że Władze rządowe i samorządowe przez równomierne rozłożenie ciężarów podatkowych i zmniejszenie świadczeń socjalnych po prą wykwalifikowanych rzemieślników polskich, zwalczając rozwielenione obecnie państwo, które tych świadczeń nie ponosi, znacznie więcej.

V. Ogólne

WNIOSEK 1.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy udziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej wzywa Rząd do stworzenia Centralnej Komisji Rozbudowy, któraby nakreśliła plan budownictwa dla całej Polski i dopilnowała jego wykonania. Do komisji tej konieczne jest powołanie również przedstawicieli cechów mistrzów budowlanych

WNIOSEK 2.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej wzywa mistrzów murarskich i ciesielskich, aby roboty w zakresie zduństwa, malarstwa, blacharstwa i dekarstwa i t. p. powierzali jedynie wykwalifikowanym mistrzom tych zawodów w myśl wymagań ustawy przemysłowej

WNIOSEK 3.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej popiera wniosek rzemieślników brukarskich w sprawie za-

liczenia ich na listę rzemiosła i wciągnięcia do ustawy przemysłowej.

WNIOSEK 4.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej popiera memorjały przemysłu kominiarskiego złożone w Ministerstwie Przemysłu i Handlu oraz Spraw Wewnętrznych ze zjazdu zawodu kominiarskiego w Warszawie 29.I i w Łodzi 12.II r. b. w sprawie budowy kominów i wentylacji domów.

WNIOSEK 5.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 22-im kwietnia 1928 roku po wyczerpującej dyskusji powziął jednomyślną uchwałę zwrócić się do Ministerstwa Robót Publicznych z prośbą o uchylenie do czasu zupełnej i stabilizacji stosunków gospodarczych w kraju i unormowania cen, klauzuli „ceny stałe” stosowanej przy przetargach i umowach na rządowe roboty budowlane.

Zjazd uważa, że narzucenie przedsiębiorcom budowlanym „cen stałych” z jednej strony i narzucanie przez rządowe komisje arbitrażowe oraz Ministerstwo Pracy czestych podwyżek zarobkowych z drugiej strony jest niewłaściwe i anormalne.

Ankieta przeprowadzona w powyższej sprawie na terenie całej Polski wykazała jedynie ujemną stronę — zjazd uważa więc, że dalsze stosowanie „cen stałych” powoduje ogromne straty w sztuce budowlanej, wytwarza tandetę, hamuje rozwój rodzimego rzemiosła oraz naraża pracodawcę na konflikty z pracownikami budowlanymi.

WNIOSEK 6.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej uprasza Pana Ministra Sprawiedliwości o wydanie zarządzenia, aby spory, wynikłe w sprawach budowlanych podlegały kompetencji sądów handlowych przy udziale sędziów z wyboru z ramienia rzemiosła budowlanego.

WNIOSEK 7.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej wzywa ogół rzemieślników budowlanych do popierania jedyne go codziennego organu rzemieślniczego „HASŁA ŁÓDZKIEGO”.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, dnia 8 maja 1928 r. (A. W.)
GOTÓWKA.

Dolary — 8,90
Belgia — 124,51
Holandia — 359,70
Kopenhaga — 239,25
Londyn — 43,51
Nowy Jork — 8,90
Paryż — 35,10
Praga — 26,415
Włochy — 47
Szwajcaria — 171,82
Wiedeń — 125,44

Tendencja utrzymana.

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 133
Bank Handlowy — 117
Bank Małopolski — 26,50
Bank Przem. Łódź — 105
Bank Zachodni — 37
Bank Polski — 165-167
Spółki — 86,50-87 bez kuponu
Sila — 126
Cukier — 77
Firlej — 56,50-57
Węgiel — 95-95,50
Nobel — 38
Lilpop — 44
Modrzejów — 50,25-50,50
Ostrowieckie S. B. — 122-124
Parowozy — 45,50
Pocisk — 12
Rudziński — 57,50-58
Drogi żel. dojazd. — 25
Starachowice — 64,75-65,50-65
Zawiercie — 33,50-33,25-33,50
Syndykat — 11,10
Haberbusch — 200
Sprytus — 39
Dolarówka — 81-80
8% Listy zast. m. Łodzi — 70,50
5,50% Listy zast. m. Warszawy — 60,52-60,75
8% Listy zast. m. Warszawy — 78,25-78,75
4,50% Listy zast. m. Warszawy 56,50-56,75

Tendencja mocniejsza.

Na stopniach gilotyny

Analiza krwi zapobiegła strasznej omyłce

Niedawno na przedmieściu Paryża Sandeni, zamieszkałym przez najuboższą ludność miasta, policja znalazła dużych rozmiarów paczkę, w której, po rozwinięciu, okazał się trup kobiety, pochwartowanej na kawałki. Twarz zamordowanej nie uległa zepsuciu, więc też nietrudno było ustalić, że jest to trup „Gabi”.

Gabi była kobietą lekkich obyczajów i przebywała stale w świecie prostytutek, sutenerów i przygodnych znajomych, którym podobała się jej ładna twarz i zgrabna figura. W sferze tej wykrycie przestępcy natrafia na bardzo wiele trudności.

Aresztowano „opiekuna” Gabi młodego sutenera — Gerta, ponieważ nie miano żadnych dowodów jego winy Gerta po dwóch dniach zwolniono, a w toku śledztwa wyszła na jaw rzecz bardzo interesująca. Od miejsca, w którym znaleziono trupa Gabi ciągnął się zaledwie co dostrzegalny krwawy ślad.

Miejscami ślad ten był zupełnie zatarty, ale agenci policyjni odnaleźli wreszcie dom, przed którym krwawe plamy znać było dokładnie. Wewnątrz domu ślad był jeszcze

wyraźniejszy i prowadził na czwarte piętro do bardzo podejrzanego mieszkania.

Mieszkanie to zajmował Verner, człowiek z kryminalną przeszłością, wraz ze swoją żoną. W głowie inspektora policji zabłysła myśl: Gabi przyprowadziła swojego kolejnego klienta na czwarte piętro, gdyż prawdopodobnie wiedziała, że u Venera znajdzie chwilowo schronisko. Wynikła kłótnia, Gabi została zamordowana, a następnie pochwartowana na kawałki. Trupa zawinięto i wyniesiono z mieszkania. Zawinięto jednak źle — krew przeciekała i stał ślad.

Venera wraz z żoną osadzono w areszcie.

— Skąd te krwawe ślady na schodach? — badał Venera inspektor policji.

— Niema nic w tem dziwnego — odparł Verner — skaleczyłem się w rękę, więc poszedłem do apteki po lekarstwo. Na schodach jest bardzo ciemno, trzymałem się więc jedną ręką poręczę, zaś drugą opierałem o ścianę, skąd też i krwawe plamy.

— W której aptece byliście po lekarstwo? — przerwał inspektor.

— Wyszedłem na ulicę — ciągnął dalej Verner — i przypomniało mi się, że nie mam przy sobie pieniędzy, wróciłem więc z powrotem na czwarte piętro. W mieszkaniu zauważyłem, że ręka bardzo mało krwawi i dlatego nie poszedłem już do apteki.

Inspektor policji uśmiechnął się drwiąco. Znał on bardzo dobrze tego rodzaju tłumaczenia Każdy morderca, u którego w czasie rewizji, znajdowano skrwawioną odzież twierdzi, że się zranił, skaleczył, zadrapał lub temu podobnie.

— Przekonamy się, niezadługo o prawdziwości waszych słów — powiedział.

— Ależ ja jestem niewinien.

— Każdy zbrodniarz tak samo mówi.

Zawezwano słynnego paryskiego eksperta Edmunda Baille. Droga analizy Baille stwierdził, że Verner nie jest winnym. Krew na schodach różniła się zasadniczo od krwi Gabi. Venera wypuszczono na wolność.

Możliwym jest, że morderca Gabi nie zostanie wykrytym. Nic w tem dziwnego. W takim wielkim mieście, jak Paryż, przestępcy ukrywają się z wielką łatwością. O wiele trudniej jest uniknąć fatalnej omyłki. Gdyby nie skorzystano z pomocy nauki Verner napewno złożyłby swoją głowę pod topór gilotyny.

L. M.

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. „o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz odzieży i obuwia przez wyznaczanie cen” (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527 art. 8) oraz na Uchwale Magistratu m. Łodzi z dnia 16 kwietnia 1926 r. — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 399 z dnia 8-go maja 1928 roku, zostały wyznaczone ceny maksymalne (najwyższe):

Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg.

W hurcie:		W detalu:	
Mąka żytnia 65%	77 gr.	Mąka żytnia 65%	85 gr.
„ „ 70%	75 „	„ pszena 60%	88 „
„ pszena 60%	82 „	Chleb żytni pyłkowy 65%	72 1/2 „
		„ „ 70%	70 „
		„ razowy	60 „
		Bułki	1.20 „

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów § 7 wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Zaznaczam, że zgodnie z § 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nieujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych, będą ukarani przez władzę administracyjną i instancji według art. 4 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91 z 1926 r. poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku — **aresztem do 6-ciu tygodni lub grzywną do 10,000.— zł.**, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Łódź, dnia 9 maja 1928 r.

Prezydent m. Łodzi
(—) Br. Ziemięcki.

353

Doktor

Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów
leczenie lampą kwarcową
Andrzeja № 2.
Tel. 32-28.

Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów
W niedziele i święta od 10—12.

Dr. Heller

Choroby skórne i weneryczne
ul. Nawrot 2

do 10 r. 1—2 i 4—8
Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł. dla niezamożnych

Ceny lecznic.

Dr. med. S. Neumark

Choroby skórne i weneryczne
Leczenie promien. Roentgena
ul. Moniuszki 5
Telefon 70-50
Przyjmuje od 11—2 i od 7—8.
Panie od 3—4.

Rep. E. № 390 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Wacław Walter**, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dn. 15 maja 1928 r., o godz. 10-ej z rana w Smolcach, gm. Bratoszewice, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Dawida Mózka Fajna, a mianowicie: dwadzieścia pięć tysięcy cegieł palonej, ocenionych na zł. 1000
Brzeziny, d. 6-go maja 1928 r.
KOMORNIK 355 W. Walter.

Do akt. № 1177 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Rafał Sakkiłari**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej № 3, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 18 maja 1928 roku, od godz. 10-ej rano w domu № 257, przy ulicy Piotrkowskiej, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Karola i Anny małż. Kwaśniewskich, składających się z mebli, oszacowanych na zł. 500.
Spis rzeczy i szacunek tychże przedrzany być może w dniu licytacji.
Łódź, dn. 7 maja 1928 r.
KOMORNIK 355 R. Sakkiłari.

Mistrz stolarski

dyplomowany z długoletnią praktyką w stolarstwie meblowym, obeznanym dokładnie z samodzielną kalkulacją, rysunkami, oraz maszynami, poszukuje posady kierownika wgl. werkmistrza. Oferty do administracji pod „majster stolarski”. 350



Dziś i dni następnych!
Dalszy ciąg sensacyjnego filmu „AS PIKOWY”
II-ga i ostatnia serja tego wielkiego filmu p. t.
„PRZEKLEŃSTWO ZŁOTA”
W roli głównej! **William Desmond i Mary Clister.**
Początek seansów w dni powsz. o godz. 5 pp., w święta o godz. 1-ej pp.
Orkiestra dęta i smyczkowa 10 osób.

Do akt. № 120 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Leon Wąsowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18-maj 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Kamiennej № 7, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Zelig Mehlspelsa i składających się z różnych mebli, oszacowanych na sumę złotych 560.
Łódź, dn. 8 maja 1928 r.
KOMORNIK 355 L. Wąsowski.

Ogłoszenia drobne

Sprzedaj

trykotową, męską i damską, bluzki jedwabne, swetry, chustki i t. p. „Speldom”, ul. Piotrkowska 129. 352

Obuwie

najnowszych fasonów z najlepszych skór, swetry, pończochy i skarpetki na dogodnych warunkach poleca „Speldom”, Piotrkowska 129. 352

Wolne posady

chłopcy na praktykę Drukarnia, Sienkiewicza 7. 314

Potrzebni

potrzebni fryzjerski od zaraz, Nawrot 31. 346

Zgubione dokumenty

Zgubiono legitymację szkolną szkoły powszechnej № 40 w Łodzi, wystawioną na imię Sabiny Sochańskiej.

Droga do samodzielności i bogactwa

Dla fachowca posiadającego Zł 4,000 jest do objęcia od zaraz w Łodzi. Restauracja z kuchnią kompletnie urządzona i 2 pokoje z przedpokojem.
Adres lub oferty składać pod „Zaraz”, do redakcji niniejszego pisma.

Szwejsowanie

polamanych, wytartych części maszyn gospodarczych, oraz maszyn fabrycznych, samochodowych i rolniczych, na poczekaniu po cenach niskich
L. TALER, Główna 36.
Telefon 50-42, 351
Uwaga: Wyrób aparatów i palników do spajania oraz reperacja takowych.

Miejski Kinematograf uświetlowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)
Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26
Od wtorku, dn. 8-go do poniedziałku, dn. 14-go maja 1928 r. włącznie
Dla dorosłych początek seansów o godz. 18, 20 i 22. program № 16

ŚWIAT W PŁOMIENIACH

Następny program: „CAR I POETA”.
Dla młodzieży pocz. seansów o g. 14 i 16

Pod osłoną nocy

Dramat w 7 częściach z życia kowbojów.
Następny program: „KRYŚKA LEŚNICZANKA”
Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.
Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.
W poczekalniach kina codz. do godz. 22 201 audycje radijofoniczne.

Akuszerka G. Salimonowa

ul. Szkolna 12
Przyjmuje zamówienia.

Do akt. № 440 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Rafał Sakkiłari**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej № 3, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 18 maja 1928 r. od godziny 10-ej rano w domu № 35 przy ul. Rzgowskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Adolfa Diznera, składających się z mebli, oszacowanych na sumę 1275 zł.
Spis rzeczy i szacunek tychże przedrzany być może w dniu licytacji.
Łódź, dn. 7 maja 1928 r.
KOMORNIK 355 R. Sakkiłari.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 7-go do poniedziałku dnia 14-go maja 1928 r. włącznie

II-ga i ostatnia serja

Arcyfilm wszechświatowej sławy!

„CASANOVA”

W głównej roli niezrównany król miłości ulubieniec tłumów!

IWAN MOZZUCHIN

Ponadto piękna **DIANA KARENNE**

i RUDOLF KLEIN-ROGGE.

NAD PROGRAM:

KOMEDJA w 2-ch aktach

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

NASTĘPNY PROGRAM: Morska bestja.

Składajcie ofiary na najbiedniejszych!

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 2.60
Zamiejscowa	3.—
Zagranica	5.70
Odnoszenie do domu	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem 40 groszy za wiersz milimetr. 1 łam. (strona 4 łamy)	1	4
W tekście	1	4
Nadesłane	1	4
Za tekstem	1	4
Nekrologi	1	4
Komunikaty	1	4
Zwyczajne	1	10 łamów

Drobne 5 gr., poszukiwanie pracy 3 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100% drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracji nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne.
Rekopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.